

Warszawa, dn. 31.08.2015 r.

Recenzja pracy doktorskiej
Pana mgr. Grzegorza Janiszewskiego
pt. „Bundeswehra w polityce zagranicznej
Republiki Federalnej Niemiec w latach 1992 -2009”

Koniec zimnej wojny oraz zjednoczenie Niemiec zmieniły nie tylko ustrój polityczny i wojskowy Europy. Zasadniczo zmieniła się także polityczna i wojskowa rola Bundeswehry. Powstaniu i integracji Bundeswehry do NATO w połowie lat 1950tych towarzyszyły gorące debaty międzynarodowe i wewnątrz Republiki Federalnej. Od końca lat 1950tych panowała w opinii publicznej RFN w zasadzie zgoda co do tego, że Bundeswehra miała służyć obronie Niemiec Zachodnich przeciwko ewentualnej agresji armii Układu Warszawskiego. Integracja całej Bundeswehry w strukturach NATO miała uspokoić aliantów zachodnich, że wojsko zachodnioniemieckie jest pod ich kontrolą. A zasady struktur wewnętrznych jak (prawie nieprzetłumaczalne na inne języki) „Innere Führung” lub „obywatel w mundurze” miały zerwać z tradycją prusko-niemieckiego militarysty i uczynić Bundeswehrę instytucją popierającą ustrój demokratyczny młodej Republiki Federalnej.

Po zjednoczeniu Niemiec zasady struktur wewnętrznych Bundeswehry nie uległy zmianie, ale stopniowo gruntownie zmieniła się rola Bundeswehry w koncepcji i praktyce polityki zagranicznej i obronnej Niemiec. Towarzyszyły temu gorące debaty w polityce niemieckiej. Pan

magister Grzegorz Janiszewski bada w pracy doktorskiej, jakie były przyczyny i konsekwencje – do roku 1990 w ten sposób nie do pomyślenia – zaangażowania Bundeswehry w militarne operacje za granicą, czy zamierzenia polityki niemieckiej związane z tymi operacjami spełniły się i jaki był stosunek społeczeństwa niemieckiego do tych misji. Ramę czasową pracy stanowi rok 1992, który oznacza pierwszy udział zwartego kontyngentu Bundeswehry do Kambodży i początek lotów samolotów rozpoznania elektronicznego AWACS z Niemiec nad byłą Jugosławią na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. W roku 2009 doszło w wyniku działań żołnierzy niemieckich do wielkiej masakry cywili w Afganistanie, co stawia pewną cezurę, która jednak w pracy nie jest schematycznie zachowana, np. przy przedstawieniu „Wytycznych Polityki Obronnej” z 2011 roku.

Praca jest podzielona na sześć rozdziałów. Po wprowadzeniu historycznym następujące trzy rozdziały przedstawiają poszczególne misje zagraniczne Bundeswehry, piąty zajmuje się brakiem interwencji Bundeswehry w Iraku a szósty podsumowuje dysertację. Zanim recenzja poświęci się szczegółom dysertacji na początku generalna ocena. Jest to, która ma jak zwykle wady i zalety. Do zalet – a one przeważają – należy wnikliwe przedstawienie szczegółów, dzięki którym widać, że Autor znakomicie zna się na faktach. W różnych przypadkach widać, że Autor posiada doświadczenie wojskowe, które pozwala mu ocenić pewne fakty wojskowe z bezsporną kompetencją. Tym bardziej rzuca się w oczy fakt, że baza źródłowa pracy jest oparta w dużej mierze na debatach Bundestagu o Bundeswehrze oraz prasie niemieckiej a w szczególności na publikacjach Bundeswehry (przede wszystkim na jej tygodniku) – co można zaliczyć do zalet – a mniej na publikacjach politologicznych. W jednym miejscu Autor przyznaje się do tego, że jego (pozytywna) ocena działalności Bundeswehry przy szkoleniu afgańskich żołnierzy bazuje wyłącznie na artykule tygodnika Bundeswehry (str. 264). Względnie skromna baza prac politologicznych może przyczynić się do tego, że struktura poszczególnych rozdziałów nie zawsze jest przejrzysta i nie zawsze porządkowana jednolitym kryteriom. Jest to także jedną z przyczyn nadmiernej objętości pracy.

Pierwszy rozdział prezentuje „rys historyczny Bundeswehry jako narzędzia niemieckiej polityki”, obejmując okres od średniowiecza do zjednoczonych Niemiec lat 1990tych. Zaczynając od „Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego” ten rozdział jest znacznie za obszerny. Wystarczyłoby trochę rozbudować podrozdział 1.11, który podsumowuje cały rozdział 1. To mógłby być podrozdział 1.1 i „Odbudowa armii niemieckiej

po II wojnie światowej” (w pracy podrozdział 1.7) punkt 1.2. Nie do końca wypracowano w tym rozdziale polityczny spór o rolę Bundeswehry w polityce RFN lat 1950tych. Do końca lat 50tych integracja RFN w NATO była odrzucana przez SPD, bo partia ta bała się, że ta integracja uniemożliwi zjednoczenie Niemiec. Adenauer natomiast propagował hasło „wolność przed jednością”, a wolność miała być zagwarantowana integracją Bundeswehry w NATO. SPD dopiero w 1959 roku na Zjeździe Partii w Bad Godesbergu programowo zaakceptował integrację RFN w NATO. Jeśli przedhistoria Bundeswehry lat 1990tych jest przedstawiona tak obszernie jak w tej pracy to jeden podrozdział powinien być poświęcony również integracji Armii Ludowej NRD do Bundeswehry, co było ogromnym wyzwaniem dla wojska Republiki Federalnej.

Od drugiego rozdziału zaprezentowana jest powolna zmiana roli Bundeswehry z instytucji, która miała służyć przede wszystkim obronie kraju na instrument polityki zagranicznej Republiki Federalnej w całkowicie zmienionym kontekście międzynarodowym. Przygotowania Bundeswehry do misji „ekspedycyjnych” były niewystarczające pod wieloma względami. Pierwsze misje zagraniczne Bundeswehry miały charakter humanitarny a nie bojowy. Misje bojowe z przyczyn historycznych długo były wykluczone i w społeczeństwie niemieckim niemożliwe do przeforsowania. Autor pokazuje, jak na początku lat 1990tych doszło do powolnej zmiany tej pozycji, różnie w poszczególnych partiach politycznych. Słusznie podkreśla on znaczenie orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 12 lipca 1994 roku w sprawie udziału Bundeswehry w misjach zagranicznych, które kwalifikuje on jako „jakościow(ą) zmian(ę)” (str. 81) i opisuje potem dokładnie – czasem nawet za wnikliwie – jak krok po kroku został przezwyciężony opór polityczny w Niemczech przeciwko udziałowi Bundeswehry w akcjach zbrojnych NATO. Autor parę razy mówi o „taktyce salami”. Po zmianie rządu w wyniku rezultatów wyborów do Bundestagu w 1998 roku akurat dotychczasowi przeciwnicy zbrojnych misji Bundeswehry musieli po dramatycznej eskalacji sytuacji w Kosowie podjąć decyzję o zaangażowaniu Bundeswehry w bombardowaniu Serbii. Bardzo ciekawy jest przy tym opis walk wewnątrzpartyjnych w SPD a w szczególności wśród Zielonych między „Realos” i lewicowym skrzydłem. Autor przedstawia także „wpadki” i niedociągnięcia Bundeswehry podczas akcji zbrojnych oraz wnioski, które zostały wyciągnięte przez różne komisje eksperckie dla przyszłych zadań Bundeswehry, dla reform jej struktur oraz dla jej wyposażenia, ale to jeszcze przed zamachami 11 września 2001 roku. Również argumentacja Autora jest zrozumiała, że naleganie USA na udziale Niemiec w zbrojnych akcjach zagranicą

znaczyło „swoiste ‘świadectwo dojrzałości’” (str. 140) i że udział ten faktycznie był przełomem. Z pewnością przyczynił się on do wzmocnienia pozycji Niemiec na Bałkanach, ale czytając argumentację Joschki Fischera można mieć wątpliwości, czy główni aktorzy niemieccy mieli „klasyczną” koncepcję „Mitteleuropy” (str. 141) i w niej rolę Niemiec przed oczami.

Najobszerniejszy trzeci rozdział liczy 175 stron, czyli prawie tyle, ile normalna dysertacja. Ten rozdział, podzielony na aż 22 podrozdziały dotyczy dotychczas najważniejszego zaangażowania zagranicznego Bundeswehry, mianowicie w Afganistanie. Pokazuje on, jak zmieniała się w trudnych krokach koncepcja roli Bundeswehry z armii w pierwszym rządzie broniącej własnego kraju na armię ekspedycyjną, z różnymi z tego faktu wynikającymi skutkami.

Autor szeroko przedstawia dyskusję towarzyszącą tym zmianom nie tylko w partiach politycznych, ale także wśród intelektualistów jak Günter Grass lub Hans Christoph Buch. Kanclerz Gerhard Schröder połączył decyzję Bundestagu o wysłaniu maksymalnie 3900 żołnierzy Bundeswehry do Afganistanu z wotum zaufania, co podkreślało wagę tej decyzji. Autor wnikliwie przedstawia, jak najpierw podwyższono czas trwania misji i liczbę żołnierzy a potem geograficzne centrum ciężkości misji Bundeswehry w Afganistanie przeniesiono z Kabulu na północ kraju. Długi czas władze niemieckie (i publiczność niemiecka) były przekonane, że w Afganistanie chodzi o misję stabilizacyjną, czyli w pierwszym rządzie o misję humanitarną a nie bojową. Bundeswehra przyczyniła się do odbudowy Policji afgańskiej. Mocny akcent działalności Bundeswehry był położony na projektach cywilnych, co również jest szczegółowo opisane w pracy i ocenione jako zupełnie inna taktyka niż w wojskach amerykańskich. Autor pokazuje także, że rząd niemiecki długo nie przyznawał się do tego, że Bundeswehra mimo woli w Afganistanie w coraz większym stopniu prowadziła wojnę. Słusznie dziwi się on, że (rygorystyczne) zasady używania broni przez Bundeswehrę w Afganistanie zostały zmienione dopiero po ponad siedmiu latach (str. 234). Ciekawe jest stwierdzenie Autora, że dopiero prokuratura niemiecka mówiła o tym, że misja Bundeswehry miała miejsce w ramach „wewnętrznego konfliktu zbrojnego”. Prokuratura badała pytanie, czy ocena najtragiczniejszego w skutkach błędu niemieckiego oficera (płk. Kleina) podlega niemieckiemu kodeksowi karnemu czy tzw. „Völkerstrafgesetzbuch” (kodeksowi karnemu prawa międzynarodowego). Spojrzenie na konflikt w Afganistanie jako „wewnętrzny konflikt zbrojny” umożliwiało ocenę sprawy według prawa międzynarodowego. Różnorodne błędy niemieckiej strony w incydencie spowodowanym przez płk. Kleina są dokładnie

przedstawione. Równocześnie Autor podkreśla różnicę między obroną krytykowanego niemieckiego oficera przez przełożonych i krytycznym zachowaniem polskich żołnierzy wobec żołnierzy w sprawie incydentu w Nanghar Khel. W wyważony sposób ocenia on skandaliczną profanację szczątków ludzkich przez żołnierzy Bundeswehry.

Autor słusznie podkreśla „dwojake postrzeganie konfliktu w Afganistanie” (s. 310) przez polityków niemieckich, którzy z jednej strony uspakajają społeczeństwo niemieckie, iż misja w Afganistanie jest tylko „stabilizacyjna” i pomocowa i sprzeciwiają się określeniu „wojny”. Z drugiej strony Bundeswehra wprowadza odznaczenia bojowe. Informacje o działaniach bojowych Bundeswehry były utajniane, tak że media i społeczeństwo niemieckie posiadały niewłaściwy obraz roli wojsk niemieckich na miejscu, która była postrzegana jako „misja budowlana”. Taka była też faktycznie na miejscu, i w krótkim podrozdziale 3.21 Autor podaje przykłady niemieckiej pomocy rozwojowej i współpracy gospodarczej. Długofalowe skutki doświadczeń Bundeswehry w Afganistanie zaowocowały w nowej koncepcji „bezpieczeństwa zintegrowanego” oraz w zmianach w strukturze organizacyjnej Bundeswehry. W tym punkcie Autor ze względów zrozumiałych przekracza ramy czasowe określone w tytule pracy i przedstawia „Wytyczne Polityki Obronnej” z roku 2011.

Czwarty rozdział, poświęcony misjom Bundesmarine na wodach wokół Rogu Afryki i misji UNIFIL służy Autorowi do precyzowania roli Bundeswehry w polityce zagranicznej Niemiec. Przedstawia on ogromne znaczenie handlu zagranicznego dla gospodarki niemieckiej i wysoki udział statków (7,3%) i tonażu (8,4%) statków niemieckich w światowej flocie handlowej. Z tego powodu Niemcy są witalnie zainteresowane otwartymi drogami morskimi, choć to jest rzadko otwarcie powiedziane w Bundestagu (ale Autor podaje na to przykłady dddxd). To również wyjaśnia, dlaczego przy generalnym (względny) skróceniu budżetu Bundeswehry wyposażenie Bundesmarine utrzymuje się na wysokim poziomie. Z tego powodu współudział Bundesmarine w operacji „Atalanta” prowadzonej przez Unię Europejską przed wybrzeżem Somalii spotkał się ze względnie niskim oporem politycznym Bundestagu tak samo jak udział Bundesmarine w misji UNIFIL przed wybrzeżem Libanu, tym bardziej że chodzi tu tylko o koszty finansowe, a straty żołnierzy są znikome. Autor słusznie traktuje w tym rozdziale rezygnację z urzędu Prezydenta Federalnego Horsta Köhlera. Köhler dał – co niemieccy politycy rzadko robią – wyraz zainteresowaniu Niemiec otwartymi drogami handlu i uzasadnił misje Bundeswehry w tym kontekście jako instrument polityki zagranicznej Republiki Federalnej.

Zrobił on to jednak trochę niezręcznie i przede wszystkim tuż po powrocie z wizyty u żołnierzy Bundeswehry w Afganistanie. Z tego powodu został skrytykowany przez opozycję, że popiera „politykę kanonierek”, a prawie nie został poparty przez własny obóz polityczny, przede wszystkim nie przez panią kanclerz, zrezygnował więc z urzędu. Autor słusznie widzi w tej sprawie ponownie „pewne rozdwojenie niemieckich polityków” (str. 375), jeśli chodzi o rolę Bundeswehry w polityce zagranicznej Republiki Federalnej. Równocześnie właśnie misje Bundesmarine, które były decydowane przez rząd i Bundestag pod najmniejszą presją USA są dla niego wyrazem tego, że „niemiecka polityka zagraniczna weszła naprawdę na normalne tory” (str. 385).

Ważne miejsce w pracy zajmuje rozdział piąty o postawie Niemiec wobec interwencji w Iraku w 2003 roku. Odmowa rządu federalnego i większości Bundestagu (jak również zdecydowanej większości społeczeństwa) uczestniczenia Niemiec w akcji zbrojnej w Iraku jest przedstawiona z różnych stron: znaczenie kampanii wyborczej do Bundestagu, postawa społeczeństwa niemieckiego w sprawie interwencji w Iraku i pogarszający się wizerunek Ameryki w oczach Niemców, orzecznictwo Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie Iraku i odwołania żołnierzy służby wojskowej z racji sumienia, decyzja rządu USA interwencji w Iraku i skutki dla spójności pozycji politycznych krajów zachodnich, interesy poszczególnych krajów w tej sprawie i inne problemy. Kolejność podrozdziałów nie zawsze jest przejrzysta. Merytorycznie najważniejsze aspekty są przedstawione, w tym dwulicowość pozycji niemieckich – rząd po cichu popiera wojsko amerykańskie znacznie mocniej niż podaje się to do wiadomości publicznej, niemieckie przedsiębiorstwa zbrojeniowe bardzo skorzystały na eksporcie do krajów koalicji antyirackiej. Ciekawa jest ocena Autora postawy Niemiec w sprawie interwencji zbrojnej w Iraku. Na str. 446 jest ona przedstawiona jako „z jednej strony konsekwentna, a z drugiej prawie irracjonalna”, na str. 470 polityka rządu niemieckiego wobec USA w kwestii irackiej była dla Autora „polityką salomonową”. Oczekiwania rządów związanych z USA w tej sprawie nie spełniły się. Pozycja międzynarodowa Niemiec natomiast się wzmocniła.

Szósty rozdział składa się z dziewięciu podrozdziałów. W pierwszych pięciu Autor jeszcze raz podsumowuje dotychczasowe rozdziały. W następnych dwóch analizuje on politykę wobec NATO i Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Potem jeszcze raz zajmuje się stosunkiem społeczeństwa niemieckiego do misji zagranicznych Bundeswehry i w

końcowym podrozdziale 6.9 przedstawia „Wytyczne niemieckiej polityki obronnej” z 2011 roku jako perspektywę na dalsze zaangażowanie Bundeswehry zagranicą.

Czytelnik w tej pracy otrzyma bardzo dużo informacji o misjach zagranicznych Bundeswehry i ich roli dla niemieckiej polityki zagranicznej. Rozdział końcowy natomiast jeszcze raz odzwierciedla strukturalną słabość pracy. Podrozdziały 6.1 – 6.5 oraz 6.8 nie zawierają prawie nic nowego, czyli są w zasadzie powtórzeniami. W pracy jest sporo takich powtórzeń merytorycznych. Można by było ich uniknąć, gdyby struktura poszczególnych rozdziałów była bardziej analityczna. Jeśli tak szczegółowo opisuje się w podrozdziałach fakty, przy ich interpretacji prawie „nieuchronnie” dochodzi do powtórzeń, i Autor zupełnie niepotrzebnie nie musiałby odpowiadać na takie pytanie, jak to czy Niemcy w ramach szkolenia afgańskiej policji zorganizowali 9 zespołów POMLT (str. 266) czy 10 (str. 482).

Zaletą pracy jest korzystanie z prasy niemieckiej i debat Bundestagu. Jednak dosłowne cytowanie stronami z wystąpień posłów i wywiadów prasowych zajmuje dziesiątki stron tekstu dysertacji. „Rekordzistą” jest Gerhard Schröder, którego przemówienie w Bundestagu z 13.02.2003 roku zajmuje strony 400 – 408, i napisane jest tą samą czcionką jak tekst Autora; jest wywiad z niemieckim podpułkownikiem w „Stern” (ss. 277-280), dwa wywiady z ekspertami o traumach psychicznych żołnierzy podczas walk na miejscu (ss. 294-299), itd. Krótkie cytaty bezpośrednie są w takiej pracy oczywiście możliwe, ale zwykle nie powinny przekraczać połowy strony. Jeśli Autor uważa dokument za tak ważny, że chce pokazać tekst w całości to powinien to zrobić w aneksie. Objętość pracy bez dosłownych cytatów dłuższych niż jedna strona byłaby krótsza o ok. 10%.

Praca zawiera ciekawe wnioski Autora, które są jednak rozproszone w różnych podrozdziałach pracy. Można by trochę zmienić strukturę pracy (i równocześnie ją skrócić), gdyby treść podrozdziałów 6.2 – 6.5 stała się trzonem rozdziałów 2 – 5, uzupełniona odsyłaczami do debat Bundestagu i artykułów prasowych, ale i do literatury politologicznej. Ostatni rozdział mógłby być poświęcony dyskusji systematycznej czynników kontynuacji i zmiany w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec oraz w niej roli Bundeswehry. Pojęcia używane przez Autora jak „niemiecka droga” (czasem też zastąpione historycznie obciążonym terminem „Sonderweg”), różnica między podejściem niemieckim a amerykańskim lub brytyjskim w tych sprawach, konsekwencje dla NATO i polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej itp.

mogłyby być przedyskutowane w ten sposób bardziej spójnie. Dla ewentualnej publikacji należałoby zwrócić na to uwagę.

W analizie aktualnych zasad polityki zagranicznej RFN powinno być także przedyskutowane pojęcie „mocy cywilnej” (Zivilmacht), którego w pracy brak. Powinna być przedstawiona także dyskusja o tym, czy Niemcy po coraz większym korzystaniu z Bundeswehry jako instrumentu polityki zagranicznej dalej są „mocą cywilną”. Autor tego pojęcia, H.W. Maull, w tekście w ogóle nie jest wymieniony, tylko w przypisie jako współredaktor (tam napisany „Maul”) tomu, z którego jeden z artykułów jest zacytowany (str. 474).

Mniejsze znaczenie w kontekście pracy mają małe usterki rzeczowe. I tak „ogólnonarodow(e) referendum”, którego Autor nie wyklucza na str. 75, według konstytucji nie jest dopuszczalne. Pełnomocnik Bundestagu ds. wojskowych nie jest jedynym instrumentem kontroli parlamentu nad Bundeswehrą – tak przynajmniej to brzmi w kontekście str. 48. W konflikcie irackim w 2003 roku UE jeszcze nie liczyła 25 członków (str. 424), ale przyszli członkowie Unii posiadali już daleko idące uprawnienia współdecydowania. Oprócz Ramstein (nie „Rammstein”) Amerykanie utrzymywali do końca roku 2005 bazę powietrzną we Frankfurcie tuż obok lotniska cywilnego (str. 482), więc nie korzystali z lotniska cywilnego.

Spis literatury jest dość skąpy. Praca zawiera 523 strony tekstu, a monografie książkowe liczą sobie tylko 33 pozycji, z których 13 dotyczy prehistorii Republiki Federalnej, oraz 35 artykułów. Praca Tomasza Cymka „Reforma Bundeswehry 2000-2001” (Toruń 2003) nie jest jego dysertacją. Jego dysertacja „Bundeswehra w polityce bezpieczeństwa Republiki Federalnej Niemiec” (Warszawa 2007) została obroniona na AON w 2008 roku (byłem jej recenzentem) i jest bliższa tematyce niniejszej pracy, choć ma oczywiście inny fokus tematyczny. Brakuje w spisie literatury cytowanej na str. 138 pracy zbiorowej wydanej pod kierunkiem W.-U. Friedricha. W ogóle brak w bibliografii prac zbiorowych, o ile nie są wymienione w kontekście poszczególnych artykułów w nich zawartych.

Autor ma czasem pewne trudności z pisownią nazwisk niemieckich, np. Hermann Otto Sollms nazywa się w pracy „Solls” (str. 72), poseł Gansel „Hansel” (str. 86) itp. Johns Hopkins University zawsze jest cytowany jako „John Hopkins”. Amerykański prezydent George W. Bush pisze się także po niemiecku „Busch” (str. 166, 394), a w wyrównaniu kanclerz Schröder „Shröder” (str. 116). Praca zawiera jednak względnie mało literówek. Tylko jedna jest godna

uwagi: polityka „etnicznie” (zamiast etycznie) niedopuszczalna (str. 93). Autor dość często nie widzi różnicy między łącznikiem a myślnikiem.

Trochę „niekonwencjonalna” jest kolejność haseł w wykazie skrótów, który nie zna porządku alfabetycznego. Nie ma wśród skrótów „QRF”, a partia wschodnioniemiecka SED w 1990 roku nie została rozwiązana, lecz przybrała w grudniu 1989 inną nazwę (SED-PDS, w lutym 1990 tylko PDS). Bogaty materiał informacyjny zawiera natomiast szeroki aneks.

Dysertacja pokazuje, że Autor znakomicie zna się na sprawach nowej roli Bundeswehry w polityce zagranicznej Niemiec i na problemach z nią związanych pod względem wojskowym jak i politycznym. Przepracował ogromny materiał źródłowy. Uwzględnia aspekty oceny Bundeswehry przez różne partie polityczne jak i przez społeczeństwo niemieckie. Odróżnia „niemiecką drogę” korzystania z wojska w porównaniu z USA lub Wielkiej Brytanii. Są usterki w tej pracy, o których była już mowa. Zalety jednak przeważają wyraźnie, tak że wnioskuję do Rady Wydziału, aby dopuścić Pana magistra Grzegorza Janiszewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

K. Ziemer

prof. dr habil. Klaus Ziemer